

# Jeden Osiem L, Serce Ze Złota

Serce ze złota tonie w kłopotach  
W bagnie po szyję, z głową w obłokach  
Miliony marzeń o lepszym życiu  
Smutków topionych w codziennym picciu

Serce śmiertelne, wiara niezłomna  
W życiu po życiu nadzieja płona  
Gleba za glebą, bez szans na zmianę  
Kolejny oddech jest jak wyznanie

Pręgi na plecach, to nie przypadek  
Nie wie nic o tym babcia i dziadek  
Nie wie nic o tym wujek i ciocia  
Wszyscy są ślepi, wszyscy są głusi

To jakieś czary, że on się dusi  
To jakieś czaty, słońce na nogach  
O wybaczenie czas prosić boga